

JEZUS FUNDAMENTEM APOSTOLSTWA

Ewangelie synoptyczne oraz *Ewangelia św. Jana*, choć posługują się różną terminologią, posiadają wspólną jasną ideę: Jezus, jest w pełnym tego słowa znaczeniu posłanym przez Boga, posłańcem eschatologicznym. Z natury tego posłania wynika Jego posłannictwo, jakie Jezus objawia i przekazuje swoim uczniom. Jezus jest posłanym i jednocześnie posyłającym.

Celem wyrażenia tej idei, Nowy Testament posługuje się zasadniczo dwoma pojęciami, czasami używanymi jako synonimy: *pémpein* i *apostéllein*. Z tych pojęć wywodzą się następnie rzeczowniki, z których najważniejszym jest właśnie *apóstolos*.

Z taką sytuacją spotykamy się w niektórych tekstach synoptycznych, także wtedy, kiedy nie pojawiają się słowa „posyłać”, „wysyłać”, czy „zlecić”, ale słowo „przybywać”. Chodzi o takie sytuacje i wydarzenia ewangeliczne, w których Jezus mówi o sobie (głównie jako Syn Człowieczy), wskazując, że przyszedł w ściśle określonym celu. Wystarczy zacytować dwa teksty. Pierwszy zaraz na początku działalności Jezusa Mk 1, 38: „Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem»” W tekście paralelnym u Łukasza, pojawia się natomiast słowo *apostéllein*. Bardziej znaczący jest jednak Marek (oraz tekst paralelny Mt 20, 28): „Na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”. Przyszedł od Boga, aby wypełnić zbawcze zadanie, które jest jednoznaczne ze zbawczym

¹ Patrizio Rota Scalabrini (Bergamo 1951), od 1976 kapłan diecezjalny. Jest delegatem diecezjalnym do dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego. Jest również asystentem kościelnym ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Wykłada Wstęp do Pisma Świętego, Egzegezę i Teologię Biblijną w Mediolanie na Wydziale Teologicznym oraz Wstęp, Egzegezę Biblijną oraz język hebrajski w Seminarium Teologicznym w Bergamo. Spośród jego ostatnich publikacji na uwagę zasługują *Frammentazione dell'esperienza e ricerca dell'unità*, Glossa, Mediolan 2010 i *Eccomi, manda me*, Rogate, Rzym 2010.

działaniem samego Boga. Jeśli natomiast chodzi o słowa wyrażające mandat, obowiązek, posłanie, nie potrafimy dokonać pełnej i kompletnej analizy, ale przedstawimy najbardziej znaczące i pouczające elementy teologiczne.

Jezus, wysłannik Ojca

Jeśli chodzi o słowo *pémpein*, należy podkreślić, że pojawia się ono 79 razy w Nowym Testamencie, z tego 32 razy u Jana, a 24 razy wskazuje na posłannictwo, jakie Jezus otrzymał od Ojca. Koncentrując się jednak na czwartej Ewangelii, widzimy, że autor wskazuje poprzez to słowo źródło, pochodzenie posłannictwa Jezusa. Temu służy wyrażenie użyte przez Jana „Ten, który Mnie posłał”, a następnie włożone w usta Jezusa. To wyrażenie wskazuje na posyłającego Ojca, który przekazuje Synowi boskie zadanie. Ten boski tytuł, mandat, posłannictwa Jezusa, pojawia się w czwartej Ewangelii wyraźnie, począwszy od J 4, 34: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło”

W tekście *Ewangelii św. Jana* można zauważyć istotny rozwój tradycji, związanej z żydowską doktryną posłannictwa, zgodnie z którą, wysłannikowi należy przypisać tę samą cześć i władzę, co posyłającemu. W duchu tej tradycji jest również przypowieść o przewrotnych rolnikach, w której Łukasz mówi o posłaniu umiłowanego Syna przez właściciela winnicy, używając słowa *pémpein*. W tym kontekście należy również wspomnieć o tekście z *Listu do Rzymian*: „Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech” (Rz 8, 3).

Święty Paweł mówiąc o posłaniu, akcentuje Boską inicjatywę, której celem jest zbawienie człowieka. Podkreśla jednocześnie, że ona realizuje się w naturze Syna Bożego, podobnej do stworzonej i grzesznej natury ludzkiej. Kwestią dyskusyjną, pozostaje jednak, czy Paweł ma tu na myśli Boską odwieczną naturę Jezusa. Choć nie wynika to bezpośrednio z samego tekstu, to jednak biorąc pod uwagę stwierdzenie Pawła „Syna swego”, można mieć takie prze-

konanie, że właśnie chodzi tu o Boską naturę Jezusa. Należy przypomnieć, że na początku *Listu do Rzymian*, Jezus nazwany został Chrystusem, i że narodził się z rodu Dawida według ciała (Rz 1, 3). Teraz został nazwany „Synem”, bez odniesienia już do Dawida, czy innego imienia, aby podkreślić w ten sposób naturę tej relacji, jaką posiada z Bogiem.

Można zatem stwierdzić, że intencją św. Jana jest ukazać w Ewangelii radykalny teocentryzm, który jest głównym źródłem inspiracji w dziele Jezusa oraz stanowi treść tajemnicy Jego Osoby. Tę tajemnicę można zgłębić i poznać jedynie w świetle istniejącej relacji pomiędzy Ojcem i Synem. Ta relacja swoje początkowe i ostateczne źródło posiada w inicjatywie Boga. Dzięki temu dzieło Ojca jest obecne w dziele Syna. To dlatego Jezus oczekuje, aby Jego uczniowie w tym co czyni, dostrzegali zbawczą wolę Ojca na przykład: „aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał” (J 5, 23).

Mówiąc, że Jezus jest posłanym przez Ojca lub, że Ojciec jest tym, który Go posłał, jest jednym ze sposobów, poprzez który św. Jan prezentuje swoją teologię. Jej kluczowym elementem jest odwieczność Słowa i Boska natura Syna. Oznacza to jednocześnie, że temu Słowu, na równi z Ojcem, należy się cześć i posłuszeństwo. Tak jak i na Ojca, tak i na Słowo, człowiek otwiera się poprzez wiarę. Ponadto, Jezus posłany przez Ojca, posiada tę samą moc, jaką posiada Ojciec, dlatego może dawać życie i wskrzeszać umarłych (J 5, 26-27). Jeśli Syn (lub Syn Człowieczy – a w *Ewangelii św. Jana* „Syn” oznacza, że Jezus pochodzi od Ojca, natomiast „Syn Człowieczy” kieruje uwagę na dzieło zbawienia) jest posłany przez Ojca, oznacza to, że to co Jezus czyni i jak czyni, jest objawieniem tego co czyni Ojciec, bo tylko Jezus widział Ojca. Jezus przekazuje światu słowo, które usłyszał od Ojca (J 5, 19. 30). Nie dziwi zatem odpowiedź jaką Jezus udziela Filipowi, który pragnie zobaczyć Ojca: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). W tej odpowiedzi, Jezus dokładniej jeszcze wyjaśnia swoje wcześniejsze stwierdzenie: „A kto Mnie widzi, widzi Tego, który Mnie posłał” (J 12, 45).

Posłany – posyłający

Zamysł Ojca, aby posłać Syna oznacza, że dzieło Ojca ma być kontynuowane przez uczniów, którzy są posłani przez Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja pošę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie pošł” (J 13, 20). A zatem, Chrystus pošłany przez Ojca, stanowi najgłębszy fundament apostołskiego wymiaru Kościoła. Ta prawda swoje potwierdzenie znajduje w tekście św. Jana (20, 21), kiedy Zmartwychwstały Chrystus zwraca się do swoich uczniów udzielając im pokoju i zobowiązując ich do kontynuowania swego pošłannictwa: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie pošł, tak i Ja was pošłam [*apostéllein*].. [*pémpein*]”.

Są to pierwsze słowa, jakie Zmartwychwstały Chrystus skierował do uczniów. Apostołowie są pošłani do świata, aby dawać świadectwo tajemnicy Boga odkrywanej w Chrystusie. Ich pošłannictwo znajduje swój fundament i wzór w pošłannictwie Chrystusa, zleconym Mu przez Ojca. Zadaniem Jezusa było wypełnienie woli tego, który Go pošł (J 4, 34). Według św. Jana, wolą Ojca było to, aby Jezus zaświadczył o prawdzie oraz ukazał światu światłość prawdziwą, czyli życie Boże.

Posłannictwo Jezusa nie skończyło się wraz z Paschą. Wraz z zaangażowaniem uczniów nabrało nowego wymiaru. Wskazuje na to słowo greckie *apèstalten*, użyte w czasie, który w języku greckim wskazuje trwanie w konsekwencji działania. Jezus zatem ciągle jest pošłany przez Ojca, natomiast uczniowie są zawsze i tylko Jego pošłaniami. To pošłanie, to zadanie, które otrzymali wymaga całkowitej i głębokiej przemiany ich osobowości. Muszą stać się nowymi stworzeniami.

To dlatego, kiedy Jezus mówi do uczniów, to tchnie na nich (w. 22). Czasownik „tchnąć”, nie jest tu użyty w formie pewnego dopełnienia. Jezus wydaje się być cały w sobie skoncentrowany na własnym tchnieniu. Takie rozumienie tego słowa przywołuje teksty z *Księgi Rodzaju* mówiące o stworzeniu człowieka. Bóg tchnie w nozdrza człowieka, aby uczynić go istotą żywą (Rdz 2, 7). Czasownik użyty przez Jana, jest tym samym, jaki znajduje się właśnie w tekście *Księgi Rodzaju* 2, 7 i *Księgi Mądrości* 15, 11. To oznacza, że kiedy Jezus tchnie na swoich uczniów, albo lepiej „w nich” – przemienia ich, stwarza na nowo, jako osoby całkowicie nowe.

Jednocześnie przekazuje im dar Ducha Świętego. Apostołowie otrzymują ten Dar nie z powodu zasług moralnych czy religijnych. To jest dar, na który trzeba się jedynie otworzyć (wskazuje na to czasownik *lambánô*).

Dar Ducha Świętego wzbudza w sercach uczniów odwagę i radość. Dzięki niemu podejmują się posłannictwa, przewyciężając wszelkie swoje wewnętrzne bariery i lęki. Duch Święty, którego otrzymali, jest dowodem, że Bóg udzielił im przebaczenia, za to, że po pojmaniu Chrystusa, strwożeni rozpierzchli się wokół. Jednak teraz mają obowiązek, by innym nieść tę dobrą nowinę o przebaczeniu Boga. Wraz z Duchem Świętym uczniowie przyjmują na siebie obowiązek głoszenia Ewangelii aż na krańce ziemi, przekraczając bariery czasu i przestrzeni. Widać wyraźnie zatem związek, jaki jest pomiędzy Duchem Świętym a jakością życia wszystkich posłanych. Ponadto, sam Duch Święty, obiecany dar, jest posłanym przez Ojca (J 14, 26) i Jezusa (J 15, 26; 16, 7), po to, aby czynił posłanych coraz bardziej uczniami i świadkami Chrystusa w świecie.

Apostolstwo Jezusa źródłem apostolstwa uczniów: synoptycy

Przechodzimy teraz do słowa *apostéllein*, z którego potem powstały inne pojęcia, określające apostolską naturę Kościoła. Chcemy także przedstawić osoby, które otrzymały zadanie misyjne, czyli *Apostołów*. Również i w tym wypadku słowo *apostéllein* jest mocno zaakcentowane, przede wszystkim w czterech Ewangeliach i *Dziejach Apostolskich* (na 136 razy, jakie to słowo pojawia się w całym Nowym Testamencie, 124 występuje w wyżej wymienionych Księgach). Słowo *apostéllein*, nie tyle wskazuje na aktualizację drogi, na jaką Apostołowie zostali wysłani, ile na cel, jaki należy osiągnąć, czyli na zadanie posiadające jasno określony cel.

Wizja synoptyczna przedstawia interesującą teologię posłannictwa, której źródło znajduje się w Bogu, następnie kieruje się w stronę Jezusa, a w końcu przechodzi na uczniów, których posyła Chrystus. Jeśli chodzi o posłanie na świat Jezusa, to tekstem najbardziej zasadniczym, nie biorąc pod uwagę *Ewangelii Jana*, którą rozpatrzemy później, jest tekst Mateusza 10, 40 (por. Mk 9, 37;

Łk 9, 48; 10, 16): „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał”. Nieco dalej, Mt 15, 24, Jezus, jako Mesjasz, opisuje swój sposób działania. Jego zadaniem jest przygotować Izrael, Lud Boży, na czasy ostateczne. Takie zadanie otrzymał od Ojca, co jasno wynika z teologicznego fragmentu: „Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela”. Posłanie przez Boga, zakorzenione głęboko w Pismach Żydowskich, znajduje również swoje odbicie w *Ewangelii Łukasza*. W usta Jezusa przemawiającego w synagodze, na rozpoczęcie swojej publicznej działalności, wkłada słowa proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi” (Łk 4, 18).

Jezus jako posłany przez Ojca, w całej swej osobowości jest fundamentem apostołowości oraz posłannictwa, jakie przekazuje uczniom. Cel jego posłannictwa, głęboko zakorzeniony w tradycji synoptycznej, najlepiej został przedstawiony przez Marka, w opowiadaniu o powołaniu grupy Dwunastu: „Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, których nazwał Apostołami, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich (*apostéllein*) na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy. Ustanowił więc Dwunastu...” (Mk 2, 13-16). Te słowa *nazwał ich Apostołami*, znajdujące się w tekście oryginalnym *Ewangelii Marka*, wydają się pochodzić od Łukasza. W każdym bądź razie, cały fragment pomaga jeszcze bardziej pogłębić pojęcie apostołstwa.

Pozostając jednak przy tekście Marka, widzimy, że Jezus z tych wszystkich, którzy pragnęli Go naśladować, wybiera Dwunastu. Dlatego też wychodzi na górę, gdyż góra jest miejscem symbolicznym. Na górze Bóg zawiera przymierze ze swoim ludem. Jezus zakłada tron wspólnoty nowego przymierza, obietnicy odnowionej ludzkości. Jezus wchodząc na górę, nie chciał uciekać od ludzi. Z tego wysokiego miejsca mógł lepiej objąć wzrokiem wszystkich gromadzących się wokół Niego, tak aby mógł się o nich zatroszczyć.

Powołanie Dwunastu pozostaje w ścisłej relacji do tłumy, do którego Apostołowie zostaną posłani. W tym opisie powołania został podkreślony charakter apostołowski i kościelny każdego powoła-

nia apostolskiego. Jezus powołuje tych, „których sam chciał” Ten zwrot użyty przez Jezusa wskazuje, że jest to tylko i wyłącznie Jego inicjatywa. Apostołowie zostali wybrani nie ze względu na swoje ludzkie lub religijne zalety, ale dlatego, że Jezus w sposób wolny i niezależny od nikogo tak chciał. Należy też podkreślić znaczenie słowa *ethelen*. Pomysł preferencji jest bardzo wyraźny w tym słowie. Tradycja żydowska wyraża to stwierdzeniem „miał go w sercu”, co oznacza szczególne upodobanie, miłosne spojrzenie. Taką formę stosuje w swoim tekście Mateusz 27,43, cytując Psalm 22, 8 („Zaufał Panu, niechże go wyzwoli, niechże go wyrwie, jeśli go miłuje”).

Ponadto, ważna rola zaimka *autós*, podkreśla, że nie względy ludzkie czy religijne są wystarczające do zrozumienia, jakim kryterium kierował się Jezus. Jezus powołuje (*proskaleitai*): wymienia imiona niektórych, którzy odtąd stają się Jego najbliższymi. W geście powołania kryje się moc, jaką Jezus przelewa na ich życie oraz posłuszeństwo powołanych w stosunku do powołującego. Odpowiedź powołanych jest następująca: „a oni przyszli do Niego” Marek nie mówi, że uczniowie naśladowają Jezusa, ale używa słów, zwłaszcza przyimka *pros*, określających drogę w kierunku osób. W ten sposób wskazuje na głęboką zażyłość, jaka się tworzy pomiędzy wezwanym a wzywającym. Ponadto wezwani, aby pójść do Jezusa, muszą pozostawić swoje dotychczasowe miejsce życia.

Jezus ustanawiając grupę Dwunastu Apostołów ma na myśli również określone dla nich zadania: „...aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki” Zostali wybrani, aby byli Jego wspólnotą, aby byli z Nim. To bycie z Chrystusem jest podstawą ich działania, skuteczności, bo działają wtedy na podstawie mandatu Jezusa. To pokazuje, że posłannictwo Apostołów zakłada doświadczenie i wspólnotę życia z Jezusem. Staje się widocznym aspektem ich całkowitej zależności od Niego. Tylko wtedy, kiedy są z Jezusem, stając się coraz bardziej Jego uczniami, mogą być prawdziwie Apostołami. Nie przypadkiem, słowo apostołowie, pojawia się u Marka po raz ostatni, w rozdziale szóstym, w wersecie trzydziestym, gdy Apostołowie powracają z samodzielnej misji. Potem Marek nazywa ich już tylko uczniami, ponieważ stając się prawdziwymi uczniami, mogą stać się prawdziwymi apostołami. Brak u Marka jakiegokolwiek podkreślania władzy Apostołów, przeciwnie, mówi o pokorze ucznia!

Celem powołania Dwunastu jest przede wszystkim to, aby dzielili wspólnotę życia z Jezusem, aby trwali i wzrastali w Jego szkole, jako uczniowie i przyjaciele. Będąc z Jezusem, żyjąc jak najgłębiej Jego życiem, wspomagani Jego nauczaniem, przenikali jednocześnie tajemnicę Królestwa, które nadchodzi: „Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach” (Mk 4, 11). Jezus wtajemnicza coraz głębiej w sprawę Boże, w nowe życie i ufność modlitwy dzieci Królestwa. Żyjąc z Jezusem mogą otworzyć się na tajemnicę Jego Osoby, tajemnicę Jego odrzucenia przez Lud Wybrany. Jednocześnie dojrzewają do tajemnicy Jego męki i śmierci, kierując się ku nadziei nowego życia z Jezusem, która przekracza próg śmierci.

Poucający jest sposób, w jaki Marek mówi o posłannictwie. Nie mówi, że Jezus ich powołał, aby szli nauczać, ale aby „mógł ich wysyłać na głoszenie nauki”. Jest zatem oczywiste, że ich posłannictwo wypływa z uprzedniego mandatu, że ich apostołstwo, nie jest ich prywatną inicjatywą, ale jest powinnością kogoś Innego! Wraz z zadaniem głoszenia, uczniowie otrzymali również obowiązek walki ze złem. Nie mogliby oczywiście tego obowiązku wypełnić, gdyby nie otrzymali mocy, której sami nie posiadali: „i by mieli władzę wypędzać złe duchy” Ta *exousia* jest im dana i w żaden sposób nie staje się ich osobistą zdolnością. Zatem kolejny raz, Marek podkreśla, że fundamentem apostołstwa Dwunastu jest mandat, jaki otrzymali od Jezusa.

Mandat do zbawiania: przesłanie Janowe

Jeszcze raz trzeba zauważyć miejsce i znaczenie, jakie posiada słowo *apostéllein* w *Ewangelii Jana*, zwłaszcza w chrystologicznym przesłaniu tej Ewangelii. Jego znaczenie jest podobne do słowa *pémpein*, i oznacza posyłać. Jeśli *pémpein*, podkreśla źródło, pochodzenie posłannictwa Jezusa, to *apostéllein*, kieruje uwagę na cel osiągniany przez posłannictwo zlecone przez Boga Jezusowi. Jest nim przede wszystkim zbawienie, nie sąd czy potępienie, ale właśnie zbawienie.

Nie jest przypadkiem, że po raz pierwszy ten cel został ujawniony podczas rozmowy z Nikodemem, kiedy Jezus stwierdza, że: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzone-

go dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17). Jest to posłannictwo, którego celem jest życie, zbawienie świata, i którego ostatecznym źródłem jest miłość Ojca, który nie zawahał się poświęcić własnego Syna dla zbawienia świata. Widać również w J 10, 36, że posłannictwo Chrystusa jest skierowane do całej ludzkości, świata (w tym przypadku świat u Jana ma znaczenie całkowicie pozytywne, choć w większości tekstu jego Ewangelii ma znaczenie negatywne).

W konsekwencji zatem, kto zna Syna, zna również Ojca (J 17, 3), kto wierzy Synowi, wierzy również Ojcu, który Go posłał. Działanie Jezusa, Jego słowa, a szczególnie cuda i znaki, jakie pełni, muszą wskazywać, że jest posłany przez Ojca. Należy zatem w duchu wiary otworzyć się na Jezusa. To właśnie mówi Jezus przed grobem Łazarza, kiedy z całą pewnością dziękuje Ojcu, który Go zawsze wysłuchuje: „Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie lud to powiedziałem, aby uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał” (J 11, 42).

Posłannictwo uczniów wynika z posłannictwa Jezusa. Jezus po raz pierwszy oznajmia uczniom ich zadanie, po rozmowie z Samarytanką. Mają siał, tam gdzie inni posiali, czyli zbierać owoce Jego urodzajnej śmierci: „Ja was wysłałem żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli” (J 4, 38). Jezus jest zatem podstawą dla posłannictwa swoich uczniów, staje się to bardzo widoczne w modlitwie kapłańskiej: „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17, 17-19).

Uświęcenie i posłannictwo są ze sobą ściśle zjednoczone. W powyższym tekście, Jezus nie mówi, że przyszedł by uświęcać czy konsekrować (jak mówi np. w J 10, 36). Mówi o uświęceniu samego siebie, czyli o ofiarowaniu samego siebie Ojcu, w duchu posłuszeństwa, tak aby cały należał do Boga, stał się święty. W ten sam sposób uczniowie mają dostęp do Boga, do Jego świętości i zostają w Nim konsekrowani. Dlatego na naturę posłannictwa nie należy tylko patrzeć w perspektywie celu, kierowania się ku innym by zanieść im Dobrą Nowinę. Posłannictwo to także droga

uświęcenia dla tych, którzy są posłani. Zresztą mogą być rzeczywiście posłani na świat tylko wtedy, kiedy są prawdziwie naznaczeni świętością Boga.

Ten obowiązek uświęcenia i posłannictwa nabiera jeszcze szczególnej mocy w czasie Paschy. Jeśli uczniowie będą realizowali swoje posłannictwo zgodnie ze wskazaniem Jezusa, szczególnie w duchu braterskiej miłości, w duchu jedności, ich świadectwo będzie bardziej skuteczne i pomoże światu otworzyć się w duchu wiary w Jezusa na życie i zbawienie: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś” (J 17, 21-23).

Jezus Apostoł

Jest jeden bardzo znaczący tekst w Nowym Testamencie, nawiązujący do *apóstolos*, odnoszący się bezpośrednio do Jezusa. Znajduje się on w *Liście do Hebrajczyków* 3, 1: „Bracia święci, uczestnicy powołania niebieskiego, zwróćcie uwagę na Apostoła i Arcykapłana naszego wyznania, Jezusa” Szukając podobnego tytułu odnoszącego się do Jezusa w starożytnej literaturze chrześcijańskiej, dochodzimy aż do czasów Justyna (1 Apologia 12, 9; 63, 10).

Autor *Listu do Hebrajczyków* zwraca się do swoich adresatów nazywając ich „świętymi”. Jako uświęceni przez Chrystusa i uczestnicy niebieskiego powołania, stają się godni przebywania w obecności Boga, w miejscu wiecznego odpoczynku. Zachęca ich, do bacznego zwrócenia uwagi na rzeczywistość Chrystusa i na Jego osobę, z czego wynika nowy, odmienny styl życia i działania.

Dzięki temu potrafią lepiej zrozumieć, co oznacza, że Jezus jest *pistos*, godny tego, aby Mu wierzyć. Jezus jest Arcykapłanem, ponieważ skutecznie wypełnia swoje zadanie posłannika, przekazując ludziom, swoim braciom, orędzie zbawienia. We wzajemnej relacji z ludźmi, Jezus przekazuje im w sposób autorytatywny słowo Boże, które przyjęte z pokorą, prowadzi do wyznania wiary.

W tym kontekście można przywołać tekst Malachiasza 2, 7, w którym jest mowa, że zadaniem kapłana godnego wiary, jest być „posłańcem” wszechmogącego Pana. Dlatego jego wargi są strażnikami wiedzy. Z jego ust wychodzi prawo YHWH zastępów.

Autor *Listu do Hebrajczyków* porównuje pośrednictwo Jezusa i Mojżesza. Jednak w wersecie trzecim wskazuje wyższość Jezusa nad Mojżeszem i wszystkimi prorokami. W *Sifré Lev* 24, 46, czytamy: „W *Tôrâh*, jaką Święty dał Izraelowi, została ludziom dana również księga medytacji nad życiem Mojżesza, co dobrze wyrażają słowa «między nim a synami Izraela». Mojżesz zasłużył na to, aby nazywać go apostołem pomiędzy synami Izraela a miejscem Boga”

Jezus jest *apostolem* ponieważ przekazuje słowo. Ale jest większy od innych głosicieli, w tym również Mojżesza. Jest większy, ponieważ teraz mówi z nieba będąc uwielbiony przez Boga (Hbr 12, 24-26); jest większy, przede wszystkim dlatego, że jest eschatologicznym zwiastunem Słowa jako Syn (Hbr 1, 2). Mojżesz był tylko zwykłym sługą. Jezus wiernie wypełnił swoje apostołskie i kapłańskie zadanie, dlatego zasługuje całkowicie na to, aby Mu wierzyć. Stąd też wspólnota może i musi wpatrywać się w Niego, znajdując w Chrystusie fundament ufności i pewnej nadziei (Hbr 3, 6).

Summario

Patrizio Rota Scalabrini presenta due sinonimi: *pémpein* i *apostéllein*, che troviamo nei Vangeli sinottici e nel Vangelo di Giovanni, dai quali derivano i sostantivi di cui il più importante è appunto il termine *apóstolos*. Il verbo *pémpein* sottolinea soprattutto la provenienza della missione di Gesù, cioè dal suo Padre. Invece la parola *apostéllein* si riferisce allo scopo del mistero affidato da Dio a Gesù, cioè a un compito salvifico. L'autore sottolinea che la santificazione è strettamente legata alla missione. La missione non è soltanto l'obbligo di portare un messaggio agli altri, ma anche una via della santificazione di colui che è mandato. Alla fine Patrizio Rota Scalabrini dice che Gesù è apostolo, perché è mediatore della parola di Dio. Ma è superiore degli altri, anche di stesso Mosè, perché parla dai cieli essendo glorificato da Dio e come Figlio.

thum. Ks. Andrzej Pelc SAC